

Ks. BENEDYKT WOŹNICA

KS. BP HERBERT BEDNORZ W OBRONIE SPOŁECZNYCH INTERESÓW ŚWIATA PRACY*

Sobór Watykański II następująco uczy o obowiązkach biskupów: „W pełnieniu swego obowiązku nauczania niech obwieszczają ludziom Ewangelię Chrystusową — co wysuwa się na czoło wśród zasadniczych zadań biskupich — nawołując ich w mocy Ducha do wiary lub umacniając ich w żywej wierze. (...) Oprócz tego niech wykazują, że nawet rzeczy doczesne oraz instytucje ludzkie kierowane są również wedle zamiarów Boga Stwórcy ku zbawieniu ludzi i dlatego mogą się niemało przyczynić do budowania Chrystusowego Ciała. Dlatego niech pouczają, jak należy oceniać w myśl nauki Kościoła osobę ludzką razem z jej wolnością i samym życiem ciała; rodzinę oraz jej jedność i stałość, wydawanie i wychowanie potomstwa; społeczność świecką z jej prawami i stanami; pracę i wypoczynek, wiedzę i wynalazki techniczne; nędzę i nadmiar dóbr. Na koniec winni przedstawić zasady rozwiązywania najbardziej doniosłych zagadnień dotyczących posiadania, wzrostu i należytego rozdziału dóbr materialnych, pokoju i wojny oraz braterskiego współżycia wszystkich narodów”¹.

To pouczenie soboru zawiera niejako katalog zadań duszpasterskich biskupa, który z całą pewnością nie jest wyliczeniem wyczerpującym. Co ważniejsze jednak, wskazuje jednoznacznie na to, że wśród tych zadań znajdują się nie tylko takie, które zwykło uważać się za czysto religijne, duchowe, ale także i takie, które mają charakter bardziej doczesny, czy — bardziej precyzyjnie powiedziawszy — społeczny. W tych ostatnich bowiem zadaniach wyraża się troska o „społeczny organizm Kościoła”². Ten społeczny organizm natomiast podlega współcześnie wielorakim, szybkim i głębokim przemianom³, co dodaje trosce o niego dodatkowych trudności. Aby podjąć właściwe działania pastoralne, trzeba mieć szczerzy niepokój o przyszłość Kościoła, reagować na istotne potrzeby wiernych i mieć wizję konsekwencji pewnych faktów i zjawisk.

* Jest to tekst odczytu wygłoszonego przez Autora 16 grudnia 1982 r. w auli Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach na uroczystości wręczenia Nagrody Specjalnej ODiSS księdzu biskupowi Herbertowi Bednorzowi (publikacja: „Chrześcijanin w świecie” 15 (1983), nr 11, s. 23–27). Nagła, ciężka i nieuleczalna choroba uniemożliwiła Autorowi zrealizowanie zamiaru dogłębnego i bardziej wyczerpującego przepracowania tego tekstu, więc zostaje on tutaj wydrukowany w swej pierwotnej wersji.

¹ Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, 12.

² Por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 8.

³ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 6, 7.

Niepokój i wizja są to cechy, które motywowały działalność duszpasterską księdza biskupa Herberta Bednorza. Wiedzą o tym jego najbliżsi współpracownicy. Dostrzegli oni również i to, że w reagowaniu na potrzeby starał się on uchwycić to, co było najistotniejsze.

Wspominając jego działalność na płaszczyźnie ogólnodiecezjalnej, jeszcze jako referenta duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Katowicach, a potem młodego biskupa koadiutora, trzeba zauważyć umiejętne prowadzenie działalności pastoralnej o wymiarze religijnym z odniesieniem tego do wymiaru społecznego. Tak było przede wszystkim z inspirowaniem rozwoju ruchu wczesnej Komunii świętej w skali całej diecezji. Była to nie tylko realizacja dekretu papieża, świętego Piusa X, z początków naszego wieku, ale także, a może przede wszystkim — w wymiarze pastoralno-społecznym — troska o rodzinę, o zachowanie jej ducha katolickiego, z którym łączy się trwałość małżeństwa, a także przechowywanie tradycji i przekazywanie wartości chrześcijańskich młodemu pokoleniu. Wyjaśnić należy, iż ten pastoralny wpływ na rodziny osiągnięto przy okazji przygotowania dzieci do sakramentów świętych. W czasie tego przygotowania dziecku towarzyszy obowiązkowo przynajmniej jedno z rodziców. Ta wytrwała praca wokół ruchu wczesnej Komunii świętej doprowadziła do tego, że wiele śląskich rodzin, szczególnie młodych, znajdowało się pod szczególnym wpływem duszpasterstwa przez wszystkie lata po II wojnie światowej.

Zjawisko to można przynajmniej w przybliżeniu zilustrować ilościowo. W tym celu trzeba podać, że od wielu lat w diecezji katowickiej do wczesnej Komunii świętej przystępuje przeciętnie około jedna czwarta wszystkich neokomunikantów w roku. To oznacza, że jedna czwarta rodzin w diecezji posiadających dzieci w wieku 6–9 lat objęta jest bardziej intensywną opieką duszpasterską. W miarę upływu lat stanowiło to coraz bardziej powiększający się czynnik ewangeliczny wśród śląskich rodzin. Jest to jeden z tych elementów, któremu Górny Śląsk zawdzięcza trwanie przy Kościele, a także to, że rodzina śląska pozostaje moralnie zdrowa i kultywuje cechy, które owocują dla całego kraju.

Nie tylko dzięki temu, że na terenie Górnego Śląska skoncentrowany jest ogromny potencjał przemysłowy kraju, ale także dzięki postawie ludu górnośląskiego, a przede wszystkim jego pracowitości, teren ten jest „sercem przemysłowym Polski”. Celowe wydaje się być przytoczenie kilku cyfr, które uzasadniają to obrazowe określenie Górnego Śląska. Biorąc pod uwagę województwo katowickie, a nie tylko diecezję, jest to 2% powierzchni kraju, na której mieszka 10,5% ogółu mieszkańców Polski. Tutaj wytwarza się 16% globalnej produkcji, w tym 98,5% węgla, 100% cynku i ołowiu, 30% koksu, 30% energii elektrycznej i 50% wyrobów walcowanych. Spośród ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej w Polsce na Górny Śląsk przypada 13%. Tak więc mieszka tu, żyje i pracuje ogromna ilość robotników, a dodać trzeba, że robotników najczęściej pracujących: górników i hutników. Zwłaszcza praca górnika jest bardzo trudna i niebezpieczna.

Przeżywany od 1980 roku przez cały kraj kryzys gospodarczo-społeczny narastał, jak wiadomo, od połowy lat siedemdziesiątych. Był to równocześnie okres tak zwanej „propagandy sukcesu”. Głoszono wtedy, że „Polak potrafi”, i wskazywano na tutejszego robotnika: górnika i hutnika. Nie budziło to ze zrozumiętych względów sympatii u reszty społeczeństwa polskiego i z pewną niechęcią patrzono na „faworyzowanie” Ślązaków. A było to tragiczne nieporozumienie. Bo na czym polegało faworyzowanie Śląska w tym okresie? Na tym, że:

a) górnicy pracowali okrągły tydzień bez wytchnienia niedzielnego czy świątecznego, co dawało nie tylko 7 dni roboczych w tygodniu, ale licząc nadgodziny, ponad 30 dni w wymiarze miesięcznym;

b) na skutek absolutnego priorytetu, jaki dawano produkcji, nie zważano na bezpieczeństwo pracy, co powodowało wielką ilość wypadków przy pracy, skutkiem czego wzrosła bardzo liczba inwalidów, w tym młodych jeszcze, a także liczba wdów i sierot po górnikach;

c) nie zwracano uwagi na czystość powietrza i wody, a z powodu wylewów przemysłowych i następnie opadów gleba została zatruta do tego stopnia, że w niektórych okolicach nie można spożywać jarzyn ani owoców, które tam rosły;

d) na skutek zatrucia powietrza małe dzieci chorują na ołowicę;

e) powszechnie negatywnie dziś oceniane absurdalne eksperymenty gospodarcze, których efektem między innymi jest dzisiejsza katastrofa ekonomiczna, miały na Śląsku szczególne nasilenie.

W tym właśnie okresie ksiądz biskup Bednorz rozwinął swoją szczególną działalność społeczną. Polegała ona na tym, że wszystkie wyżej wymienione zjawiska stały się przedmiotem jego ataków i oskarżeń. W swoich wystąpieniach związanych z działalnością pasterską zawsze wiązał sprawy wiary ze sprawami społecznymi, a zwracając się do robotników, uwzględniał kontekst ich życia i pracy, poruszając zawsze istotne dla nich problemy: godności pracy ludzkiej, warunków pracy, niesprawiedliwego naruszania praw robotników. Poruszał tę problematykę w wielu listach pasterskich w latach 1974–1980⁴.

Specjalną trybuną, z której ksiądz biskup Bednorz oskarżał nadużycia a równocześnie bronił praw robotników, stała się w tym czasie przede wszystkim męska pielgrzymka piekarska w ostatnią niedzielę maja każdego roku. Tam właśnie w imieniu górników protestował przeciwko pracy niedzielnej i świątecznej, przeciwko wprowadzaniu do kopalń tak zwanego czterobrygadowego systemu pracy, przeciwko faworyzowaniu pracy za wszelką cenę, również za cenę zdrowia i życia górników, zrywania ich więzów rodzinnych i społecznych.

Wobec tych wszystkich nadużyć ówczesne związki zawodowe zachowywały milczenie. Za taką postawą zostały także skrytykowane przez Biskupa, który w przemówieniu powitalnym do pielgrzymów piekarskich w roku 1978 powiedział między innymi: „W waszym imieniu wysuwam jedno życzenie. Związki zawodowe niech nie angażują się w popieranie obrzędowości świeckiej. To je blamuje. To je hańbi. O wiele lepiej by zrobiły, gdyby zadbały o lepsze wyżywienie narodu i o ulgę w ciężkich warunkach pracy wszystkich naszych robotników, zwłaszcza górników, wymęczonych i wycieńczonych pracą codzienną, a zwłaszcza niedzielą”⁵. Biskup powiedział wtedy także, iż „nigdy praca produkcyjna w niedzielę i święta nie przynosiła korzyści ani państwu, ani pracownikom. Przynosiła raczej rozgoryczenie, przemęczenie, wypadkowość i awaryjność”⁶. Odtąd to robotnicy śląscy zaczęli mówić, że rolę ich związków zawodowych spełnia biskup i Kościół, albowiem inicjatywę biskupa przejęli także duszpasterze parafialni. Zmagania z nadużyciami w pracy i walka o prawa robotników stały się na Śląsku powszechne, a Kościół stał się głosem tych, którzy głosu nie mieli.

⁴ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Katowicach, teczką VA I.

⁵ Akta Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Katowicach, teczką: Pielgrzymka Piekarska.

⁶ Tamże.

Wobec nasilającego się zjawiska nadmiernej eksploatacji sił fizycznych i psychicznych robotników, wobec zagrożenia ich zdrowia i życia, ksiądz biskup Bednorz zaczął kierować listy protestacyjne i memoriały w obronie robotników, przede wszystkim górników. Adresatami tych listów i memoriałów byli przedstawiciele władz: od szczebla lokalnego poczynawszy, poprzez Ministerstwo Górnictwa do władz centralnych. W latach 1977–1982 takich interwencji w sprawach robotniczych było osiem⁷. Dotyczyły one nadmiernej pracy bez wytchnienia niedzielnego czy świątecznego, wprowadzenia tak zwanego czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie, moralnego zniewalania górników do pracy niedzielnej poprzez stosowanie odpowiednich bodźców ekonomicznych, ochrony zdrowia i życia górników pracujących w kopalniach, gdzie istniało niebezpieczeństwo szczególnej wypadkowości. Przykładem poruszenia tego ostatniego problemu może być list napisany wspólnie z biskupem opolskim do ministra górnictwa w dniu 30 września 1982 r. W liście tym postawiono pytanie o celowość eksploatacji węgla w kopalni „Dymitrow” wobec serii tragicznych wypadków pochłaniających wiele ofiar ludzkich⁸.

Dokumentacja działalności księdza biskupa Herberta Bednorza w obronie społecznych interesów świata pracy może stanowić materiał do napisania obszernej pracy na temat możliwości takiego działania przez Kościół. Jest ona również chlubną kartą służby społecznej Kościoła na Śląsku — służby, która trwa nieprzerwanie od ponad stu lat. Ksiądz biskup Bednorz był bowiem kontynuatorem tej pięknej linii społecznej, którą w połowie XIX wieku zapoczątkowali tacy śląscy duszpasterze, jak ks. Szafranek, ks. Bonczyk, ks. Kubina i wielu innych.

Ksiądz biskup Herbert Bednorz kontynuował i rozwijał tego typu działalność społeczną nawet na płaszczyźnie ponaddiecezjalnej. Jako przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ludzi Pracy inspirował cały Episkopat i duszpasterstwo polskie do większego angażowania się w służbę światu pracy i w obronę jego interesów. W sumie wydaje się, że ksiądz biskup Bednorz spełnił te zadania pastoralnospołeczne, które na pasterzy Kościoła nałożył Sobór Watykański II.

W danej sytuacji społeczno-politycznej naszego kraju taka działalność pastoralnospołeczna biskupa miała jednak jeszcze dodatkowy i niezmiernie ważny wymiar. Było nim równoczesne realizowanie tak zwanej funkcji humanizacyjnej Kościoła, która umacniała jego pozycję w społeczeństwie, a która w przyszłości może zadecydować o być lub nie być Kościoła. Wydaje się, że w przyszłości historycy Kościoła lepiej ocenią zasługi biskupa katowickiego Herberta Bednorza w tej dziedzinie, zarówno na Górnym Śląsku, jak i w skali ogólnopolskiej.

⁷ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Katowicach, teczka VA X.

⁸ Tamże.